

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Kongres PPS

XXVI Kongres PPS, z przebiegu którego zamieściliśmy obszerny sprawozdanie, odbywał się w doniosłej dla narodów świata i dla Polski chwili, kiedy faszyzm został rozbity, kiedy Niemcy hitlerowskie zostały rozgromione, kiedy utworzony został Rząd Jedności Narodowej. W chwili gdy i te grupy demokratyczne w kraju i za granicą, które dotąd stroniły od twórczej pracy państwowej, dziś wraz z całym narodem stanęły do roboty, do budownictwa silnej demokratycznej Polski.

Obóz demokracji światowej zadał hitleryzmowi klęskę druzgocącą. Druzgocącą klęskę poniosła i reakcja polska.

Byłoby jednak złudzeniem sądzić, że reakcja czy w skali międzynarodowej, czy też u nas w Polsce została już dobita i doszczetnie zniszczona.

Tak narazie nie jest.

A polski reakcja posiada jakieś punkty oparcia w kraju i za granicą, zawsze istnieje realne niebezpieczeństwo zamachów z jej strony na ład demokratyczny w Polsce, zamachów na pokój. Przecież nie jest rzeczą przypadkową, że główną stawką obozu reakcji z Raczkiewiczem i Sosnkowskim na czele jest stawka na skłócenie narodów sprzymierzonych, stawka na trzecią wojnę.

Już dziś, kiedy narody po tylu latach straszliwej wojny, pragną nareszcie żyć w pokoju i leczyć swe straszliwe rany pomiesione w czasie wojny, reakcyjniści polscy knują nowe spiski, szykują zarzewie nowej wojny.

Właśnie dlatego przed klasą robotniczą w Polsce (podobnie jak i przed ruchem robotniczym na całym świecie) stoi dziś jako zadanie najważniejsze — zadanie całkowitego odosobnienia reakcji, pozabawienia jej jakichkolwiek wpływów politycznych, pozabawienia jej możliwości wpływania na losy narodu.

Jest to jedyna droga utrwalenia demokracji w Polsce, jedyna droga zabezpieczenia na długi okres pokoju dla naszego narodu.

Dobitną reakcję, izolować ją całkowicie od mas może tylko ścisła współpraca polityczna Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej.

To też dobrze się stało, że sprawa współdziałania partii robotniczych znalazła dobitny wyraz na Kongresie PPS zarówno w wystąpieniach kierowników partii socjalistycznych jak i delegatów z terenu. Tow. Osóbka-Morawski w swoim referacie ideologiczno-politycznym podkreślił: „zwłaszcza łączyć nas powinny szczególnie bliskie i przyjacielskie stosunki z bratnią Polską Partią Robotniczą działającą na tym samym co i my terenie, mającą pokrewny nam program działania... Jedność w obozie robotniczym to... najważniejszy warunek i najlepsza gwarancja jedności całego obozu demokracji”.

Jedność w obozie robotniczym nie jest zjawiskiem przypadkowym i koniunkturalnym. Współdziałanie Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiej Partii Robotniczej jest, jak mówił na kongresie PPS, sekretarz Komitetu Centralnego naszej Partii tow. Gomulka (Wiesław) warunkiem i jednocześnie gwarancją, że Polska, która wkroczyła na drogę przebudowy społecznej, po tej drodze pójdzie konsekwentnie do końca i w ten sposób doprowadzimy do osiągnięcia poważnych i wspólnych naszych celów”.

Obydwa prądy, prąd-PPR i prąd PPS łączy wiele i łączyć będzie coraz głębiej. Łączy nas wspólna walka z reakcją, łączy nas wspólna walka o demokratyczną ludową Polskę, łączy nas wspólna ideologia marksistowska. W ścisłej współpracy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej, w jedności klasy robotniczej leży rękojmią zwycięstwa sprawa, o którą wspólnie walczymy.

## Pierwsze zwycięstwo pokoju

### Prasa światowa wita z zadowoleniem Rząd Jedności Narodowej

TEHERAN, (Polpress). — Prasa irańska z wielkim zadowoleniem przyjęła wiadomość o utworzeniu Polskiego Rządu Jedności Narodowej.

Dziennik „KEJHAN” pisze, że porozumienie w sprawie Polski jest wyrazem woli narodu polskiego i spotkało się z aprobatą trzech mocarstw. Omawiając działalność PKWN i Rządu Tymczasowego, gazeta podkreśla, że zasługi Rządu Tymczasowego w dziele odbudowy niepodległości Polski są wielkie. Artykuł ten, jako komentarz polityczny, nadany został również przez radiostację teherańską.

Gazeta „IRAN MA” pisze w tym samym duchu, dodając, że Związek Radziecki udowodnił, iż jest zwolennikiem niepodległości Polski.

\*\*\*

BUKARESZA, (Polpress). — Cała prasa rumuńska zamieszcza sprawozdania z konferencji prasowej w ambasadzie polskiej w Moskwie oraz opisuje entuzjastyczne owoce ludności Warszawy dla przywódców demokratycznych po powrocie ich z Moskwy.

„ROMANIA LIBERA” w artykule pod tytułem „Nowe zwycięstwo” pisze, że porozumienie moskiewskie jest wielkim zwycięstwem sił postępu nad siłami reakcji, które chciały ze sprawy polskiej uczynić pretekst dla sprowokowania nowej wojny światowej. Reakcja światowa poniosła klęskę. Duch porozumienia i współpracy, jaki panuje między sojusznikami, potrafi zapewnić pokój światowy.

Prasa światowa wita z zadowoleniem Rząd Jedności Narodowej.

PARYŻ, (Polpress). — „AUBE” — organ katolicki — pisze o utworzeniu Rządu Jedności Narodowej:

„Pokój odniósł swe pierwsze zwycięstwo. Umowa zawarta w Moskwie 23 czerwca stanowi najlepsze rozwiązanie problemu polskiego”.

„PARISIEN LIBRE” pisze m.in.: „Obóz demokratyczny odnosi stałe sukcesy. Jedną z największych przeszkód we współpracy z sojusznikami i szybkiej odbudowie Europy została wreszcie usunięta. Polska i Europa na tym wygrały”.

„HUMANITE” pisze: Dowiadujemy się z głębokim zadowoleniem, że sprawa rządu polskiego została ostatecznie załatwiona. W ciągu dłuższego czasu służyła ona reakcji jako powód do zatrważania atmosfery międzynarodowej. Dziś łatwo sobie zdać sprawę, do jakiego stopnia było nieuzasadnione spekulowanie kwestią polską. Oddając hołd prawdzie, należy podkreślić wyjątkową lojalność rządu radzieckiego. Polityka radziecka zostaje wierna demokratycznej zasadzie samostanowienia narodów pozostaje wierna zobowiązaniu przyjętym w Jałcie”.

### Polacy w Palestynie

JEROZOLIMA, (Polpress). Specjalny numer „Biuletynu Wolnej Polski” z dnia 24 czerwca poświęcony jest utworzeniu Pol-

skiego Rządu Jedności Narodowej. W merze zamieszczona jest odczeka do chodźców polskich w Palestynie, podana przez Związek Patriotów Polskich, wająca wszystkich Polaków, by zerwać reakcyjnymi działaczami, którzy okryli hańbą; by aktywnie poparli Rząd Jedności Narodowej.

### Polonia amerykańska

NOWY JORK, (Polpress). Komitet dakcyjny polskich audycji radiowych nazwą „Promień prawdy” w Brookli wita z radością utworzenie Rządu Jedności Narodowej w Polsce. Cały szereg ludzi polskich w Ameryce wyraził swój zadowolenie z powodu porozumienia między szczególnie odłamami demokracji polskiej i utworzenia Rządu Jedności Narodowej.

Depesze z wyrazami radości nadaje m. in. prof. Infeld z Uniwersytetu w Toronto (Kanada). Demokratyczny senator sko-amerykański ze stanu Michigan, ley Nowak, pisze: „Milijony wolności wód Stanów Zjednoczonych raduje z powodu utworzenia Rządu Jedności Narodowej w Polsce. Jest to szczęśliwy na drodze ku harmonii w stosunkach między narodami zjednoczonymi”.

Grupa obywateli polskich, którzy w czasie wojny znaleźli schronienie w Stanach Zjednoczonych, nadesłała depeszę, w której wita Rząd Jedności Narodowej.

## Jutro dzień wyborów w Anglii

### Wyniki zostaną ogłoszone 26 lipca

LONDYN, (Polpress). Wyniki wyborów, które — jak wiadomo — zostały rozpisane na dzień 5 lipca, zostaną ogłoszone dnia 26 lipca.

### KAMPANIA WYBORCZA

LONDYN, (Polpress). Kampania wyborcza w Anglii zbliża się do punktu kulmina-

cyjnego. Szczególnie ostro walczą o swe wpływy konserwatyści i socjaliści. Jak wiadomo, kierownik egzekutywy Labour Party Lasky oświadczył, że Attlee pojedzie na Konferencję Trzech jako obserwator, wobec czego uchwały konferencji Trzech nie będą obowiązywały Partii Pracy. Konserwatyści wykorzystali oświadcze-

nie Lasky'ego i głoszą, że członkowie Labour Party są w swej działalności od egzekutywy swej partii. Konserwatyści twierdzą dalej, że w razie zwycięstwa socjalistów o wszystkich sprawach decydowałaby egzekutywa Labour Party, Parlament. Na tym tle doszło do wyjątków między Churchilllem a ministrem Attlee. Trzeci, główny partner w kampanii wyborczej, partia liberalna, o bardzo ostro atakuje socjalistów i konserwatyistów. Przywódca liberalów, Ioanuel, wygłosił przemówienie, w którym nie szczędził zarzutów pod adresem Churchilla. Równocześnie domagał się od Samuel, ażeby na Konferencję Trzech w Poczdamie pojechał również przedstawiciel partii liberalnej.

Kampania wyborcza zbliża się do końca. Kierownictwo partii konserwatywnej ogłosiło, że Churchill wystąpi z przemówieniem przedwyborczym, ostatnie przemówienie wygłosił Churchill w okręgu wyborczym North Paf. Po raz pierwszy spotkał się tu Churchill z Attlee. Bardzo chłodnym przyjęciem, z częścią publiczności dała wyraźne zrozumienie, że uznaje autorytet władcy Anglii, lecz nie popiera jego polityki wewnętrznej.

## Greccy naśladowcy Hitlera

### rozwijają terror faszystowski w Macedonii

BELGRAD, (Polpress). — Premier Federalnej Macedonii wygłosił w Skopje przemówienie, w którym protestował przeciwko terrorowi monarchistyczno-faszystowskiemu w Macedonii Egejskiej. Zarówno centralny rząd jugosłowiański w Belgradzie jak i rzą-

dy federalne pragną żyć w przyjaźni ze wszystkimi, lecz przymierze można zawrzeć jedynie z takim rządem greckim, który naprawdę reprezentuje naród grecki i nie korzysta z poparcia terrorystów faszystowskich.

## Polityka zagraniczna Rumunii

### oparta jest na przyjaźni ze Związkiem Radzieckim

BUKARESZA, (Polpress). — W Bukareszcie odbyła się konferencja partii narodowo-liberalnej. Przewodniczącym jej został ponownie obrany wicepremier i minister spraw zagranicznych Rumunii Tatarescu.

Tatarescu wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone polityce zagranicznej rządu rumuńskiego. Podkreślił on, że trwałym jej

fundamentem powinna być przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oraz współpraca z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Rumunia — stwierdził minister spraw zagranicznych — dąży również do ścisłej współpracy z demokratyczną Polską, Jugosławią, Węgrami, Czechosłowacją i Bułgarią.

## Skład władz naczelnych PPS

Biuro Prasowe 26 Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej komunikuje, że w dniu 1 lipca 1945 r. Kongres dokonał wyboru władz partyjnych w następującym składzie:

Prezydium Rady Naczelnej: Prezes Stanisław Szwalbe, wiceprezes prof. Zygmunt Szymanowski, wiceprezes dr Bolesław Drobner, wiceprezes Halina Kuczkowska, sekretarz dr Aleksander Zaruk-Michalski.

Centralny Komitet Wykonawczy: Prezes Edward Osóbka-Morawski, 1. wiceprezes Henryk Świątkowski, 2. wiceprezes Stefan Matuszewski, 1. sekretarz Józef Cyrankiewicz, 2. sekretarz Ryszard Obręzka, 3. sekretarz Feliks Baranowski, skarbnik Adam Kuryłowicz, członkowie — Henryk Węchowiec, Mi-

chał Szyszko, Jan Stańczyk, Stanisław Skowroński, Feliks Mantel, Lucjan Motyka, Kazimierz Rusinek, Jan Dąbrowski.

Komisja Rewizyjna: Piotrowski Teodor — przewodniczący, Rak Jan — zastępca przewodniczącego, Milewicz Tadeusz — sekretarz, członkowie: Krogulec Leon, Mit Eugeniusz, Ratowski Bronisław, Trojanowski Wiktor.

Sąd partyjny: Świątkowski Henryk — przewodniczący, zastępca przewodniczącego — dr Zuniak Józef, sekretarz: Nowicka Małgorzata, członkowie Dobrowolski Kazimierz, Dobrowolski Hieronim, Ociepa Józef, Górecki Józef, Pawełczyk R., dr Lebkuchler.

### Przed spotkaniem Wielkiej

LONDYN (Polpress). Dyplom obserwatora agencji Reutersa donosi, że na Konferencji Trzech omówione między innymi problemy, związane z wizją traktatu w Montreux oraz nowego paktu między Związkiem, Anglią i Turcją. Na porządku dnia znajdzie się również sprawa adopcji Niemiec i skoordynowania polityki sojuszników we wszystkich strefach wojennych.

### Stosunki francusko-hiszpańskie

LONDYN, (Polpress). — Agencja donosi, że prasa hiszpańska prowadzi w ciągu kampanii antyfrancuskiej „Informaciones” zaatakował francuską w artykule omawiającym warunki francuskich w północnej Afryce



# Rozbudowa gospodarcza ZSRR

## Narody radzieckie zasłużyły na szczęście zwycięstwa

MOSKWA. (Polpress). Ilija Erenburg w przeddzień Parady Zwycięstwa w Moskwie powiedział: „Jutro zwycięstwo przedelfuje przed linem. Wkrótce zwycięzcy wrócą do czynu. Wkrótce zwycięstwo wejdzie każdego domu radzieckiego, śladzie za kromką chleba i ludzie poczną na ustach mówić o szczęściu”.

Dwunasta sesja Rady Najwyższej ZSRR o pierwszej pokojowej sesji najwyższego organu państwowego Związku Radzieckiego. Treścią tak: Parady, jak i sesji Rady Najwyższej była troska o to, by ludzie nie poczuli „poczuli na swych ustach smak zwycięstwa”. Nie darmo Stalin na jednym z przyjęć wznosił toast na cześć prostych ludzi, tych którzy nieśli na swych barkach ciężar wojny i którzy teraz będą zbierali owoce zwycięstwa.

W związku z pierwszą ustawą okresu pokojowego, ustawa o demobilizacji starszych roczników Czerwonej Armii. Prawo pisze: „Historyczny akt demobilizacji o realny plan naszego zwycięstwa, stawiająca ustawą wyraża wolę narodu, która bratersku wita tych, co cztery lata wadziła ciężką, krwawą walkę z wrogiem, co nie oszczędziło sił ni życia w walce o wolną Ojczyznę radziecką. Przez przyjęcie ustawy o demobilizacji starszych roczników państwo nasze zrobiło wielki krok ku przejściu na stopę pokojową”. Prasa radziecka podkreśla, że „okres rozwoju nowego państwa przed siłami zbrojnymi Związku Radzieckiego nowe zadania. Aby one zabezpieczyć naszej Ojczyźnie ostateczny spokój i leczyć ran spowodowanych przez wojnę, podniesienia dożytku i kultury naszego narodu”. Prasa radziecka w związku z tym, szeroko ko-

mentuje przemówienia marszałka Żukowa i gen. Antonowa o konieczności wzmacniania sił zbrojnych Związku Radzieckiego, o konieczności wykorzystania wszystkich doświadczeń wielkiej wojny narodowej dla wzmocnienia siły Armii Czerwonej, o tym, że nie należy spocząć na laurach, a w dalszym ciągu rozwijać gospodarczą i wojskową potęgę Związku Radzieckiego. Wejście w okres pokoju daje jednak możliwość osiągnięcia tych celów przy pomocy mniejszego kontyngentu sił. Sprawa demobilizacji części armii skupia na sobie uwagę tak władz państwowych, jak i organizacji społecznych. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że demobilizacja wielkiej ilości żołnierzy jest związana ze znacznymi trudnościami. Zadania, wynikające z demobilizacji, wywołują wiele trosk we wszystkich krajach, ale najwięcej w Anglii i Ameryce. Prasa radziecka z dumą podkreśla, że właśnie ustroj radziecki daje możliwość rozwiązania ogromnych zadań, wynikających z demobilizacji szybko i w sposób zorganizowany.

„W naszym gospodarstwie socjalistycznym nie ma bezrobocia” — mówi przewodniczący Rady Komisarzy Ludowych RSFR.

Kosygin. „Rozumie się samo przez się, że każdy zdemobilizowany z armii ma u nas zagwarantowaną pracę”.

Prasa radziecka poświęca w związku z tym wiele uwagi i drugiemu wielkiemu zagadnieniu, wynikającemu z demobilizacji — zagadnieniu udzielania pomocy w odbudowie gospodarstwa zdemobilizowanych, zwłaszcza w rejonach, przez które przeszła niszczycielska okupacja niemiecka. Ustawa nakłada obowiązek na miejscowe organy władzy zapewnienia zdemobilizowanym mieszkania i opału. Ustawa przewiduje udzielanie długoterminowych kredytów na odbudowę gospodarstw i zapewnia bezpłatne prawo wyrębu lasów na cele odbudowy gospodarstw zdemobilizowanych żołnierzy.

„Gazeta Nauczycielska” pisze:

„Nasi sławni żołnierze wypełnili z honorem swój święty obowiązek żołnierski, nie oszczędzając sił ni życia. Serca ludzi radzieckich przepełnione są uczuciami gorącej miłości i wdzięczności dla Armii Czerwonej, Armii Zwycięstwa. Wielkie te uczucia przeobrażają się w żywą troskę i serdeczną opiekę nad zdemobilizowanymi”.

# Włosi chcą zasłużyć na zaufanie świata

## Przemówienie programowe premiera Parri

RZYM. (Polpress). Premier nowego rządu włoskiego Ferruccio Parri wygłosił przemówienie, w którym podał cele, jakie stawia sobie rząd włoski. Naród włoski dążyć będzie do tego, aby zasłużyć i powrotem na zaufanie świata. Naczelnym zadaniem rządu jest stworzenie w kraju takich warunków, w których przyszłość narodu włoskiego byłaby zabezpieczona.

Premier włoski podkreślił w swym przemówieniu, że Włochy przeżywają obecnie ciężki kryzys gospodarczy. Ludność odczuwa brak żywności. Dowóz węgla nie pokrywa potrzeb przemysłu. Problem bezrobocia — zapowiedział premier włoski — będzie rozwiązany, gdyż rząd podejmie roboty publiczne na większą skalę.

# Bitwa pod Cuszima

NOWY JORK. (Polpress). — Admirał Nimitz opowiedział na konferencji prasowej, że bitwa pod Cuszimą doszła do bitwy morskiej w wyniku której Japończycy stracili okręty. Wśród zatopionych jednostek okręty znajdują się tankowce, który stracono piomientach, a następnie poszedł na

# Wojska radzieckie zajmują nowe tereny Rzeszy

MOSKWA. (Polpress). — Agencja Tass donosi, że wojska brytyjskie i amerykańskie są na linii demarkacyjnej. W ślad za nimi posuwają się oddziały radzieckie, obsadziły miasta Schwerin, Halle, Weimar, Erfurt, Plauen i wiele innych owości.

# Zakaz władz francuskich

INDYAN. (Polpress). — „Sunday Times” donosi, że francuskie władze wojskowe wydadzą francuskiemu zakaz przyjmowania żołnierzy brytyjskich.

# Przyjęcie w ambasadzie ZSRR w Paryżu na cześć lotników z eskadry „Normandie”

MOSKWA. (Polpress). — Agencja Tass donosi, że w ambasadzie radzieckiej w Paryżu odbyło się uroczyste przyjęcie na cześć delegacji kobiet radzieckich oraz lotników z eskadry „Normandie”. Na przyjęciu obecni byli m.in. Minister Spraw Za-

granicznych Bidault, komendant Paryża gen. Koentig, ambasador Cetroux, ambasador brytyjski w Paryżu Duff Cooper, oraz francuscy działacze polityczni Edward Herriot, Maurice Thorez, Vincent Auriol, Pierre Cot i inni.

# Austriacka Partia Socjalistyczna wznowiła swą działalność

MOSKWA. (Polpress). — Agencja Tass donosi, że Austriacka Partia Socjalistyczna wznowiła swą działalność. Na zebraniu wybitnych działaczy socjalistycznych wybrany został komitet wykonawczy oraz biuro polityczne. Przewodniczącym komitetu wykonaw-

czego został Karol Seitz, zastępcami jego Adolf Scherf i Oskar Helmer. Premier Austrii Karl Renner został ohwilowo zwolniony z obowiązków członka komitetu wykonawczego.

# Niemiecki sztab generalny w Argentynie przygotowuje nową wojnę odwetową

MOSKWA. (Polpress). Szpiegzy hitlerowscy, gestapo i niedobitki rozgromionego sztabu niemieckiego uwiłi sobie w Argentynie przy miasteczku utworzyli centrum tajnej działalności, skierowanej przeciw pokojowi i bezstwu — oto wniosek, do jakiego dochodziła postępowo w Ameryce.

Wielką osobistością wśród agentów niemieckich jest Fritz Mandel aktywny kierownik hitlerowskiej i nader czynny doradca tej klki argentyńskiej w dziedzinie organizacji gospodarki Argentyny i faszyzmu. Mandel przybył do Argentyny w roku 1938 i w ciągu dwóch tygodni użył wywastwstwo argentyńskie. Jest on najemnym fabrykantem broni w Argentynie a podobnie i w całej łacińskiej Ameryce. Jest poza tym współnikiem rządu argentyńskiego w szeregu przedsięwzięciach, a wi generałowie argentyńscy powierzyli mu nad wszystkimi 90 zakładami zbrojeni kraj. W swoim czasie Mussolini nadał Mandla orderem za zasługi oddane fałszywie a Mandel do tej pory mówi o sobie jako o „wielkim mężu stanu swoistym przyjacielu”.

W początkach kwietnia 1945 r. obecny rząd argentyński poddał Mandla aresztowi domowemu, zostało przyjęte przez opinię Stanów Zonnych jako komedia.

Wzrost wojny rozgależona sieć szpiegów niemieckich w Argentynie odbywa się na „podzielnym” między Luksbur. Innym znanym hitlerowcem generałem był.

Argentyński dziennikarz Chase w książce „Patagonia do Panamy” — opowiada o argentyńskiej, jaką Faupel prowadził w czasie w Hiszpanii, występując jako Instytutu Ibero-Amerykańskiego. Przyjmuje tam przede wszystkim argentyńskich i hiszpańskich, którym wykłada technikę, mikrofotografię, szyfry i to. Uczono również historii, gospodarki, w języku i narzęczy kraju, do której się udać kończący tę szkołę dywer-

Faupel karierę swą w Argentynie zaczął jako profesor akademii wojennej a później był głównym doradcą argentyńskiego sztabu generalnego. Na tym stanowisku potrafił zalać Argentynę niezliczoną ilością „ekspertów” woj-

skowych przysłanych z Niemiec. Rewelacje prasy światowej nie zostawiają co do tego wątpliwości, że w Argentynie stworzono podstawę do powojennej tajnej działalności rozgromionego niemieckiego sztabu generalnego.

# Córka Marii Curie-Skłodowskiej P. Irena Joliot z mężem w Warszawie. — Polacy brali udział w walkach o wyzwolenie Francji

WARSZAWA. (Polpress). — W drodze powrotnej z Moskwy zatrzymali się w Warszawie na parę dni pp. Irena i Ferdinand Joliot. Jak wiadomo, p. Irena Joliot jest córką naszej znakomitej rodaczki, Marii Skłodowskiej-Curie i kontynuatką jej badań naukowych.

Mimo zmęczenia podróżą pp. Joliot znaleźli chwilę czasu, by podzielić się z naszym przedstawicielem wrażeniami z pobytu w stolicy Polski i odpowiedzieć na kilka pytań.

— Widok zniszczonej Warszawy — stwierdzają małżonkowie — jest przygnębiający i wywołuje najgłębsze współczucie. Kto nie widział ruin tego miasta, ten nie uwierzyłby nigdy, że coś podobnego mogło zaistnieć w rzeczywistości. Wiemy, jak bardzo ucierpiała Warszawa w czasie wojny. Nic też dziwnego, że ślady okropnych przeżyć dziś jeszcze widoczne są na twarzach ludności.

— Co mówią we Francji o Rządzie Jedności Narodowej?

— Ogromna większość Francuzów cieszy się z utworzenia tego rządu i uznania go przez Francję. Radość ta jest również udziałem zamieszkałych we Francji Polaków. Na-

specjalne podkreślenie zasługuje ten niezmiernie pomyślny fakt, że sprawa pojednania się a następnie utworzenia Rządu została załatwiona przez samych Polaków, że to doniosłe wydarzenie było wynikiem porozumienia między swoimi. Francuzi pozdrawiają nową Polskę, która wykazała głębokie zrozumienie potrzeb i dobre swego narodu. Piękna manifestacją jedności narodowej była uroczystość niedzielna, na której byliśmy obecni.

— Co można powiedzieć o udziale Polaków w walce o wyzwolenie Francji?

— Polacy — wielką odwagą brali udział w oswobodzeniu ziem francuskich od najeźdźcy niemieckiego. Działność Polaków jest należycie oceniana przez Francuzów.

— Czy dużo jest we Francji Polaków, pragnących powrócić do kraju?

— Tak, jest ich bardzo wielu, zwłaszcza górników.

— Jaki jest stosunek ludności francuskiej do Polski?

— Nadzwyczaj żywciliwy. Polska cieszy się prawdziwą sympatią. Francuzi wiedzą dobrze o ponurej martyrologii Polski i życzą jej gorąco jaknajwyższego zaleczenia ran, jak największej pomyślności i rozkwitu.

# Manifest

## Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ. (Tass). X-ty Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej, który odbył się w Paryżu, zwrócił się z następującym manifestem do narodu francuskiego:

„Francuzi i Francuzki! Francuska Partia Komunistyczna, która dała największą ilość męczenników i bohaterów wyzwolenia narodowego ustaliła na X-ym Zjeździe bilans swej działalności w czasie okupacji hitlerowskiej.

W ciągu 5-ciu ciężkich lat działalności podziemnej, stawiając czoło prześladowaniom, Francuska Partia Komunistyczna była bojowym ostrzem, skierowanym przeciwko wrogowi, była w awangardzie oporu przeciwko zaborcy.

Ale w czasie, gdy Francuska Partia Komunistyczna czyniła wszystko w celu zjednoczenia Francuzów przeciwko faszyzmowi, trusty i ich agenci, grający rolę szpiegów hitlerowskich, z Pétain'em i Lavalem na czele starali się, wytrwale rozbić jedność narodową, zmniejszyć jej zdolność obrony, aby tym łatwiej oddać ją w ręce wroga. Ci zbrodniarze byli w ciągu przeszło 4 lat współnikami rabunków hitlerowskich. Oni zapelniali niewinnymi ofiarami więzienia i obozy, przeprowadzali wysiedlenia i zniszczenia.

I dziś, kiedy faszyzm hitlerowski ponosił klęskę wojenną dzięki wysiłkom patriotów francuskich, wspomaganych przez sprzymierzeńców anglo-amer., a szczególnie dzięki nie mającym precedensu czynom wojennym i ofiarom ZSRR i jej bohaterkiej Czerwonej Armii pod wodzą genialnego marszałka Stalina, trusty stawiają opór odrodzeniu Francji, kontynuując realizację planu antyfrancuskiego, w którym systematycznie łączą się sabotaże, bezczynność i lekomyślność. Ci ludzie trustów chcą stworzyć w kraju stan anarchii, fałszu i nieładu, aby przeszkodzić Francji w tym, aby zajęła, należne jej miejsce wielkiego mocarstwa światowego. Chcieliby oni, aby naród francuski był ujarzmiony w kraju, który straciłby swą niepodległość i niezależność polityczną.

Dlatego walka o rekonstrukcję Francji, o ustalenie jej niezależności narodowej staje się walką całego narodu francuskiego. Jest to walka robotników, chłopów, techników, inżynierów i inteligencji, wszystkich tych, którzy pragną przebudowy Francji pod względem politycznym, materialnym i duchowym, aby — opierając się na odbudowanym i zmodernizowanym przemysle, na odrodzonym rolnictwie, na rozkwitającym handlu, na coraz większej aktywności we wszystkich dziedzinach, nasza ojczyzna — w oczach całego świata — stanie znów jako kraj wolności i postępu, jako przywódca duchowy tego postępu.

Francuzi i Francuzki! Trzeba rozbić diabelski plan tych, którzy dążą do upadku ojczyzny. Przyszłość Francji, jej ekonomiczna, polityczna i finansowa niezależność jest w naszych rękach. Peto, aby tę przyszłość zapewnić, należy za wszelką cenę prowadzić walkę o rekonstrukcję, o uzdrowienie wyższej administracji.

Konieczne jest aby Nocna została zmieciono wszelkie pozostałości i ślady faszyzmu, konieczne jest, aby zdrajcy z Pétain'em na czele byli szybko i bezwzględnie ukarani.

Konieczne jest wreszcie, aby jaknaj-szybciej środki wymiany i produkcji i monopolu były przekazane narodowi, aby zlikwidowane były trusty, nie mające obywatelskiej i zdrajczej Francji. Jednym słowem, konieczne jest, aby zrealizowany był program „Narodowej Rady Oporu”.

Zasnaczyły musimy, iż odrodzenie narodowe możliwe jest tylko w warunkach prawdziwej demokracji, uznającej naczelnny postulat suwerenności narodu. Zlekceważenie zasad wiecznych w „Deklaracji praw człowieka i obywatela” doprowadziło Francję do katastrofy czerwcowej roku 1940.

W „Manifestie” podkreślono dalej konieczność jedności, celem osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa nad pozostałościami faszyzmu.

X-ty Zjazd Francuskiej Partii Komunistycznej, liczącej 900.000 członków, daje wyraz przekonaniu, iż konieczna jest jedność polityczna całej klasy robotniczej, by Wielka Francuska Partia Robotnicza, realizująca jedność polityczną klasy robotniczej mogła odegrać decydującą rolę w zjednoczeniu i zespoleniu wszystkich postępowych sił politycznych kraju.



## Dziennikarze zagraniczni zwiedzili stolicę i odbyli szereg konferencji

Wycieczka dziennikarzy zagranicznych bawiąca w Warszawie zwiedziła radiostację w Rasynie, oraz uczestniczyła w manifestacji na pl. Teatralnym z okazji utworzenia polskiego Rządu Jedności Narodowej. Z pl. Teatralnego dziennikarze udali się na Krakowskie Przedmieście, gdzie z zainteresowaniem przyglądali się z trybuny defiladzie. W godzinach popołudniowych goście zagraniczni uczestniczyli w konferencji, jaka się odbyła u ministra Odbudowy Kraju ob. Kaczorowskiego z udziałem przedstawicieli Biura Odbudowy Stolicy. Minister Kaczorowski nakreślił chronologiczny obraz zniszczeń Warszawy, począwszy od roku 1939, poprzez wszystkie lata okupacji aż do okresu powstania warszawskiego, oraz końcowego, systematycznego niszczenia wszelkich urządzeń oraz budynków mieszkalnych w Warszawie w okresie powojennym.

Goście interesowali się niezmiernie problemem odbudowy. Otrzymali oni zarówno od ob. Ministra Kaczorowskiego, jak i od przedstawicieli BOS szczegółowe wyjaśnienia, dotyczące planów odbudowy Warszawy, oraz innych zniszczonych miast i gospodarstw wiejskich. Ogromne zainteresowanie wzbudziła kwestia plac, kwestia zaprowiantowania pracowników przy odbudowie Warszawy oraz sprawa ilości potrzebnych materiałów budowlanych oraz sprzętu i narzędzi. Dziennikarze prosili o sporządzenie listy potrzebnych narzędzi, gdyż chcą spisać taki przedmiot w swoich krajach i pragnęli, aby kraje zaprzyjaźnione przysłały jak największą pomoc odbudowującej się Polsce.

Są oni pełni uznania dla postawy ludności Warszawy, która w ciężkich warunkach z całym oddaniem pracuje przy odbudowie i z martwego miasta uczyniła pełną życia stolicę. Po konferencji w sprawie odbudowy kraju, dziennikarze odbyli rozmowę z przedstawicielami Centralnego Komitetu Żydów w Polsce, przy czym zapoznali się z tragicznym losem Żydów polskich pod okupacją niemiecką i zasięgnęli informacji w sprawie obecnej ich sytuacji.

\*\*\*

Dziennikarze zagraniczni odwiedzili Centralną Komisję Związków Zawodowych, gdzie odbyli konferencję z przewodniczącym KC Związków Zawodowych, tow. Dolińskim.

W odpowiedzi na pytania dziennikarzy, ob. Doliński omówił charakter i zakres działalności związków zawodowych, podkreślając ich jedność. Duże zainteresowanie wzbudziła kwestia zaprowiantowania pracujących rzesz ludności polskiej. Z aplauzem przyjęli zagraniczni dziennikarze wyjaśnienia, dotyczące zaopatrywania w dodatki przydzielali żywnościowe robotników, pracujących przy odbudowie Warszawy oraz tych, którzy wypełniają szczególnie ciężką pracę w fabrykach i kopalniach. Tow. Doliński o-

# Jak wyszkolić fachowe siły Korzystajmy z doświadczeń wojennych naszych sprzymierzeńców

W tych dniach, omawiając w naszym piśmie wyniki pracy przemysłu za maj i czerwiec, stwierdziliśmy, że jedną z przyczyn niewykonania przez przemysł włókienniczy ustalonych przez państwo planów produkcyjnych jest brak wykwalifikowanych kadr robotniczych.

Jest rzeczą notorycznie wiadomą, że bez określonej rutyny — to jest bez określonej sumy wiedzy zawodowej, wiadomości fachowych, bez określonych ruchów przy wykonaniu tej czy innej pracy, ruchów, które stały się przyzwyczajeniem, które wykonują się nieomal automatycznie, niemożliwe jest osiągnięcie przez robotnika normalnej wydajności pracy. Każdy wykwalifikowany, wydajnie pracujący robotnik potwierdzi, że dany poziom wydajności pracy osiągnął, między innymi, dzięki temu, że zdobył pewną rutynę w pracy.

Ale w chwili obecnej w przemyśle mamy tysiące, dziesiątki tysięcy robotników, którzy po raz pierwszy dopiero teraz przekroczyli bramy fabryk. Jutro takich robotników będzie w naszym przemyśle krocie tysięcy. Ci nowi robotnicy nie zdobyli jeszcze potrzebnych nawyków w pracy, nie zdobyli jeszcze rutyny.

Niewątpliwie po pewnym czasie robotnicy ci zdobędą przy pracy niezbędne wiadomości i biegłość. Ale my już dzisiaj potrzebujemy wydajnej pracy wszystkich robotników.

powiedział, że Komisja Centralna Związków Zawodowych przygotowuje pierwszy Ogólnokrajowy Kongres Związków Zawodowych we wrześniu br.

Za pośrednictwem dziennikarzy tow. Doliński w imieniu Centralnej Komisji przesłał wszystkim zaprzyjaźnionym krajom zaproszenie do przybycia na Ogólnopolski Kongres Związków Zawodowych, które zostało serdecznie przyjęte.

Następnie jeden z dziennikarzy angielskich zadał pytanie, jak Centralna Komisja Związków Zawodowych przyjęła utworzenie Rządu Jedności Narodowej. Tow. Doliński odpowiedział, że dążenia związków zawodowych idą w tym samym kierunku, w jakim zmierza polityka naszego Rządu i utworzenie Rządu Jedności Narodowej uważane jest za ostateczne unicestwienie zamierzeń czynników reakcyjnych.

Jest rzeczą kierowników przemysłu, kierowników fabryk, inżynierów, techników, majstrów, starych doświadczonych robotników — dopomóc swoim młodszym towarzyszom pracy w nabyciu odpowiednich kwalifikacji.

Niestety, w kierownictwie wielu naszych fabryk panuje konserwatyzm. Kto dawniej z dyrektorów fabryk, dajmy na to Scheiblera czy Johna, kłopotał się sprawą wyszkolenia tkaczy lub giserów? Wystarczyłoby przecież dać ogłoszenie, a na jedno wolne miejsce zjawiliby się 20, 30 kandydatów.

Gorzej jest, że kierownicy naszych fabryk dziś — w zmienionych warunkach — kiedy bezrobotnych fachowców nie ma, postępują tak, jak „za dawnych dobrych czasów”, to jest po prostu nie interesują się sprawą szkolenia masowych kadr robotniczych.

Już czas, aby nasi kierownicy przemysłu zrozumieli wreszcie, że podobny stosunek do sprawy szkolenia kadr robotniczych musi spowodować nie tylko ogólny niski poziom wydajności pracy, ale grozi zahamowaniem rozwoju naszego przemysłu.

Wszystko, co się czyni dotychczas w zakresie szkolenia kadr robotniczych — jeśli się cokolwiek robi — jest zaledwie półśrodkiem. Trudno nadrobić skutki 6 lat okupacji, kiedy fachowców w Polsce prawie zupełnie nie szkolono. Istniejące szkoły rzemieślnicze i kursy fachowe, a jest ich na razie o wiele za mało — nie mogą podjąć zadania. Nie chcemy proponować ogólnych recept. Pragniemy raczej przypomnieć pewne przykłady, wpływające z doświadczenia innych krajów.

W toku obecnej wojny światowej takie kraje, jak Anglia, Stany Zjednoczone, Związek Radziecki, mobilizując i przestawiając swoją produkcję na potrzeby wojenne, natrafiały na podobne trudności w dziedzinie szkolenia fachowego robotników. Sprawa szybkiego przeszkolenia i podniesienia kwalifikacji milionów robotników i robotnic, powołanych do pracy w przemyśle wojennym, była dla tych

krajów kwestią kłeski lub zwycięstwa, kwestią życia lub śmierci.

Na jaką drogę wkroczyły wspomniane państwa, aby rozwiązać te zagadnienia?

Chwycono się kilku podstawowych sposobów. Jednym z nich było oddzielenie większych lub mniejszych grup nowo robotników i robotnic pod opiekę i kierownictwo starym fachowym robotnikom, którzy mieli za zadanie instruować i uczyć niewykwalifikowanych. W wielu przypadkach łączono ten sposób z cyklem kładek fachowych, niekiedy ilustrowany filmem naukowym, najczęściej zaś — typycznym pokazem przy danym warszawie. W Związku Radzieckim w stosunku do młodzieży mobilizowanej do pracy w przemyśle zastosowano system szkolnictwa brycznego, to znaczy system kursu, wykłady z najniezbędniejszą sumą wiadomości teoretycznych z zakresu danego zawodu łączono ściśle z pracą w fabryce w danym zawodzie, przy odpowiednich warsztacie czy obrabiarkę. Wykłady były przeważnie doświadczeni, strowie i najlepsi robotnicy. Metoda w krótkim stosunkowo czasie dała dobry wynik.

Ważnym sposobem zaspokojenia i udoskonalenie metod produkcji, w procesie technologicznego, zaspokojenie i uproszczenie operacyjnej działalności przez każdego robotnika czy robotnicę z oddzielną. Zwłaszcza szeroko stosowano system taśmy ruchomej. Niektóre metody łatwe, wymagają one od robotników fabryk wiele inicjatywy i głębokiego wnikania w systemy produkcji, śmiałe nowatorstwo w tej dziedzinie. Ale są to metody, które pozwalają przyspieszyć rozwój przemysłu w fachowe kadr robotnicze.

Nie wolno nam przejść obojętnie nad tymi doświadczeniami. Wiele z nich możemy stosować u nas. Inne — zmodyfikowane odpowiednio do konkretnych warunków naszego przemysłu.

Na jedno nas nie stać: na to, abyśmy w przestarzałej rutynie, w której

J. KRYMOW

## Statek „Derbent“

Przekład Zofii Petersowej

— Baku, Machacz-Kała, ja, „Derbent”, płynę na pomoc załodze „Uzbekistanu”... Wieszmy pełny ładunek nafty... Pomimo przedsięwziętych ostrożności, ryzykując pożar... Wysyłajcie statek ratowniczy na 42,36 i 18,02...

Musia podbiegła do stołu.  
— Ratunkowy czeka przy aparacie. Skończyłeś?

Schwyciła kartkę i pobiegła do telefonu. Tarumow zobaczył, że przyłożyła słuchawkę do ucha i spojrzał na papier. Nagle oparła się o ścianę, zagryzła wargi i zmrugała oczy. Trwało to niedługo, może kilka sekund. Otworzyła oczy i powiedziała w tubę telefoniczną zupełnie zwykłym głosem:

— Gotowe? Nadaję radiodepeszę: Baku, Machacz - Kała ze statku - cysterny „Derbent”...

Tarumow odpoczywał, rzuciwszy się półciąłem na stół. Znowu zatrzeszczały okrętowe stacje. Obawiał się, że z powodu ich chałasu nie dosłyszysz ochryplego i świszczącego głosu w radio. Z naprężenia dzwoniło mu w uszach, a myśli plątały się w urywkach telegraficznych skrótów.

Żle, że ani jednego statku nie było w pobliżu. Czemu wzywają? Cysterna łatwiej się zapala... „Derbent” wiezie naftę... Przecież hol i odpłynął, a potem wrócił! Dziwnie! Teraz trudno mu będzie uratować ludzi. Radiotelegrafista zeszedł z posterunku ostatni... Kto jest na „Uzbekistanie” radiotelegrafista?... Walek Łastik, młody chłopczek, korespondent prasy młodzieżowej... A może... udusił się? Może udusił się wszyscy? Nie. „Derbent” spuścił szalupy i zabierze wszystkich. Ale dlaczego odpłynął? I dlaczego nie odpowiedział na sygnały? A czemu zawrócił? Ładunek niebezpieczny: nafta krasnowodska. Lotna jest bardzo i zapala się jak benzyna. Co to mówiono o tym statku? Ach, tak: stachanowskie współzawodnic-

3)

był spokojniejszy, a jednocześnie z jakiegoś powodu zrobiło mu się przykro.

Musia przycupnęła na brzegu krzesła i nagle wzdrzygnęła się całym ciałem:

— Jak mnie trzęsie! — pośkarżyła się — Tutaj tak zimno!

— To ze zdenerwowania, Musiu!

— Nie, tu naprawdę zimno. Słuchaj, Arsen!

— No?

— W zeszłym roku spalił się statek-cysterna „Partyzant”. Pamiętasz? Wieźli wtedy krasnowodską naftę. To jest nafta wybuchająca, prawda?

— Bzdury!

— Nie, powiedz prawdę...

— Mówię ci: bzdury!

— E, kłamiesz... Ja się tak boję, Arsen! — odezwała się nagle żałośnie. — Może coś się stanie?...

Objął ją i przycisnął do siebie, dziwiąc się, że już nie odczuwa żadnej nieśmiałości. Tuż obok widział jej bladą twarz, spoczywającą mu na ramieniu z rozpaczliwą obojętnością. Chcąc dodać jej odwagi, powiedział:

— Twój mąż nie bierze udziału w pracach ratunkowych. Musi być w maszynie — mniejsze.

Musia westchnęła.

— Ty mówisz o Basowie? Ależ on nie jest już moim mężem.

— Jaki?

— Poprostu. Rozstaliśmy się, rozeszli na zawsze...

Zamilkła.

— Wiesz, mnie się zdaje, że on w ogóle nigdy mnie nie kochał. A zresztą — może kochał po swojemu. Nie mogę tego zrozumieć. On jest taki... dziwny. Ledwo odjechał i zaraz wszystko się skończyło. Nie, nie myśl, że boję się o niego! Przecież ich na „Derbencie” jest aż czterdzieści pięciu, więc jeżeli coś się zdarzy...

Głaskał jej ramie i myślał, że prawdopodobnie ów człowiek musiał ją czymś dotknąć, a ona, nieszczęsna, nie może tego zapomnieć... Uczuł dumę, że mu się zwierzyła i że szuka u niego współczucia,

jak gdyby jednocząc się z nim, przynajmniej temu nieprzyjemnemu człowiekowi byłemu mężowi. Potem spojrzęła i padła na stronę dziennika i po słowach depeszy: „Odchodzi, nie wiada na sygnały”. Wyobraził sobie krawa /funę/ pożaru i odpływającą ność sylwetę zdradzieckiego okrętu. Wrażenie, że w jakiś sposób w to jest Basow.

Teraz wydawał mu się ogromny wrony na twarzy i rozwścieczony rufie i pohukując jak szatan rąk wniczą linę. A na pokładzie ze załoga. Wszyscy są przerażeni. dają co robić, a nikt nie ma odwagi do niego podejść. Przypomniał na okręcie jest przecież kapitan, podlega mechanik Basow oraz marynarze, i zrobiło mu się przykro, którą mu wymalowała nie wiążę się z rzeczywistością.

Musia nagle wyprostowała się i powiedziała:

— Ach, jak mi markotno! — działa niskim swym głosem. — szcze się nie skończyło? Uważaj, żebyś czego nie przegapił!

Poszła chwycić na swoje przy stole, usiadła i zaczęła pisać na papierze. Zrozumiała, że o nim z i nawet nie pomyślała, jakie wywarły na nim jej słowa. Odwrócił się, zobaczył swe odbicie w lustrze powierzchni stołu: rozwichrzona czarnymi słuchawkami na uszach, myślał, że między nim a Musią będzie...

Równomierny, nużący huk nie ustawał, jak gdyby przez przenikał gwałtowny morski wiatr do czasu do czasu Tamurow wzdrzygnął trzasku atmosferycznych wiatru wtedy chwycił ołówek, ale sy-

było. Kwadraty okien posiniały, w nich stały się bledsze i więcej. Za pustkowiem przamknęła błyskawica i oświeciła dach. Z naftowej przystani przebiegła tramwaj. (D)



## Kronika Łódzka

## Rocznica Grunwaldu

15 lipca r. z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego zebrał się w Łodzi Komitet Obchodu Rocznicy Bitwy Grunwaldzkiej na terenie województwa łódzkiego.

W zebraniu wzięli udział: wicewojewoda — ob. Szudziński i ob. Łukasik, wiceprezesa miasta ob. ob. Gallas i Dużyński, przedstawiciel Kurii biskupiej ks. Norbert, przedstawiciele Kuratoriuma, związków zawodowych, partii politycznych, organizacji społecznych i kulturalnych.

W wygłoszeniu przemówił prezes Zw. Zachodniego, ob. Wojna-Gwizdzki, podkreślając dzień 15 lipca, jako dzień 535 rocznicy Zwycięstwa Grunwaldzkiego winien być obchodzony w sposób specjalnie uroczysty. Istnieje bowiem analogia między bitwą pod Grunwaldem a hitleryzmem. Wobec tego ukończył się Komitet Obchodu Rocznicy Bitwy Grunwaldzkiej z inicjatywą wojewody łódzkiego ob. Górnego na czele.

## Walka z „bimbrem“

W wyniku rozpoczętej przez władze wojewódzkie w końcu ub. m. akcji przeciwko nielegalnemu gorzelnictwu dyrekcja Państwowego Monopoli Spirytusowego wykonała w ciągu kilku pierwszych dni akcji do 100.000 zł. tytułem nagród za przyłapanie się do wykrycia potajemnych destylarni wódki. W większości wypadków stwierdzono używanie do wyrobu „bimbru“ bardzo szkodliwych dla zdrowia surogatów, jak karbid i kwas siarkowy, a to w celu podniesienia mocy tego alkoholu. Stosownie do nadanych nieustannie raportów z produkcji walczy z bimbrem zatacza coraz szersze kręgi i dociera nawet do zakątków kraju. Jednocześnie w województwie rozprowadzenia surogatów Państwowy Monopol Spirytusowy uruchomił do tej pory przeszło 100 sklepów sprzedaży detalicznej w różnych punktach Państwa. Ilość sprzedanych surogatów będzie wzrastała w miarę czasu.

## Uczniów Konserwatorium w Łodzi

W dniu 8 lipca tj. w niedzielę, o godz. 19 w kinie „Bałtyk“ odbędzie się pierwsze zebranie uczniów Państwowego Konserwatorium Muzycznego w Łodzi.

Programie produkcji uczniów klas: pianina — profesorów: M. Wilkomirski, Kędry, Szpinałskiego; śpiew — profesorów: Dubiskiej, Bawny, Szaleskiego;

teorii i kameralnej — profesora Szaleckiego; solowego — profesorów: Comte, Górnego, Gorzechowskiej, Dudisz-Lato, Białny-Skupiewskiego, Orłowa.

W tym udział biorą: Orkiestra smyczkowa pod dyrekcją prof. Wilkomirskiego i chór męski Konserwatorium (20 osób) pod dyrekcją Wład. Raczkowskiego.

## Kolejka robotników nad morze

W ramach pierwszego w odrodzonej Polsce Wzrostu Morskiego, Liga Morska zorganizowała wycieczkę pociągami popularnymi do Gdyni i Sopotu.

Wycieczka ta bierze również udział robotnicy łódzkiego przemysłu. Zarząd Główny Związku Robotników i Pracowników Włókienniczych w Polsce wraz z oddziałem Związku Włókienniczyńskiego w Łodzi przystąpił do 10 członków załóg fabrycznych, wycieczkę organizując za nich wszelkie koszty. Są to ci, którzy osiągnęli największe sukcesy w produkcji, i swym przykładem zachęcają innych do zwiększenia wydajności.

## Koncert Wł. Kędry

W niedzielę dnia 5 lipca o godz. 19 w Państwowym Konserwatorium Muzycznym odbędzie się wieczór polskiej muzyki ludowej. Utwory Chopina, Paderewskiego, Moniuszki, Wielhorskiego, Liszta wykona Władysław Kędry.

W dniu 15 lipca o godz. 19 w Państwowym Konserwatorium Muzycznym odbędzie się koncert wokalny. Wykona go zespół wokalny z siedzibą w Sekretariacie Konserwatorium Al. 1 Maja 6 i w „Orbisie“.

Zeznania umierającego komendanta obozu w Mauthausen

## Torebki z ludzkiej skóry

Wieszano więźniów za skute ręce na hakach. — Podszcuty pies rozrywał ludzi na kawałki

SOPOTY. (Polpress). „Standartenfuhrer“ F. Ziereis b. komendant obozu w Mauthausen, leżąc ranny w Gusen, złożył następujące zeznania przed urzędnikami angielskimi:

„Urodziłem się w 1905 roku w Monachium. Z zawodu jestem kupcem. W czasie dłuższego bezrobocia pracowałem jako cieśla. Od 1924 do 1935 r. pełniłem służbę wojskową w stopniu feldfebia. Jako oberleutnant opuściłem Wehrmacht i wstąpiłem w 1935 r. do SS. W stopniu Obersturmführera przydzielony zostałem do 4-go Standartu w Oranienburgu. W dniu 17 lutego 1939 r. przybyłem do Mauthausen w stopniu Hauptsturmführera jako zastępca poprzedniego komendanta obozu Saura.

W Mauthausen 1 SS-man przypadał na 10 więźniów. Najwyższa liczba więźniów

w Mauthausen sięgała 17.000, nie licząc okolicznych obozów dodatkowych. Najwyższa liczba więźniów w 23 dodatkowych obozach dochodziła do 76.000. Razem było przeszło 90.000 więźniów. Liczba ogólna zmarłych wynosiła 65.000. Załoga początkowo składała się z członków Totenkopfverbände. Reszta ponad 6.000 ludzi, była wzięta z Wehrmachtu i Luftwaffe oraz z licznych volksdeutscheów przemundurowanych na SS. Na wyraźne życzenie Himmlera włączono do SS 450 więźniów z Mauthausen i Gusen. Rozkaz palenia akt (który został wykonany całkowicie) przyszedł z Berlina.

W mojej obecności Himmler w Mauthausen sam podniósł kamień wagi 45 kg i włożył go na barki więźnia, każąc w ten sposób szybko wykańczać ludzi. Osobiście

zamordowałem ze cztery tysiące ludzi przez wysyłanie ich do karnej kompanii, w której każdej nocy ginęła masa osób. Karne kompanie nakazane były przez Berlin dla szybszego wykańczania więźniów ciężką pracą. Każdorazowo brałem osobiście udział w egzekucjach. Egzekucja w roku 1940 na 320 osobach, przeważnie Polakach z Warszawy, wykonana została na rozkaz Gruppenführera Heydricha. Sam niejednokrotnie strzelałem z karabinu małokalibrowego w czasie egzekucji bo volksdeutsche źle strzelali. Strzelanie z broni małokalibrowej zarządził Gruppenführer Glueks. W Sachsenhausen urządził on pokazową strzelnicę: w specjalnym baraku, odpowiednio urządzonej, uruchomiono głośnik radiowy i zamaskowano strzelnicę. Wprowadzanych więźniów zabijano znieznacka strzałem w kark.

Na rozkaz dr Leuchmaera i dr Renalta wysłano do Hartheim obok Linzu niepoprawnych zawodowych przestępców jako umysłowo chorych, których następnie zniszczono specjalnym systemem Hauptsturmführera Kriebsbacha. Większość ofiar w Mauthausen zamordował Bachmeyer, a w Gusen Seidler i Chmielewski. Chmielewski i Seidler kazali specjalnie garbować skórę ludzką z oryginalnymi tatuażami. Ze skóry tej kazali sobie oprawiać książki, wyrabiać torebki i abażury do lamp.

Miałem rozkaz wysadzenia w powietrze całego Gusen I i II w tunelach Kellerbau, oraz częściowo Bergskristall, zwłaszcza o ile by Armia Czerwona była blisko. W lutym br. Gruppenführer Poß wydał rozkaz wyprowadzenia w razie zbliżenia się wojsk sojuszniczych wszystkich więźniów do lasów i wymordowania co do jednego różnymi sposobami.

Mauthausen był ostatnim obozem, do którego ewakuowano wiele transportów ze wszystkich obozów zwłaszcza Oświęcimia, Buchenwaldu, Gross Rosen itp. Przyniesiono i nieoczekiwane transporty kobiet, mężczyzn i dzieci, dla których Gruppenführer odmawiał dostarczenia żywności.

Na moją interwencję w Berlinie zakazano mi w ogóle zwracać się w tej sprawie. W każdym transporcie było 600 do 800 zmarłych. Wielu w czasie drogi wyrzucano z wagonu. Z Dachau przyszedł na 8 dni przed końcem wojny transport 4.800 ludzi, z których tylko 180 więźniów przybyło do Mauthausen. Reszta zmarła z głodu (gdzie zaprowadzono ich na 1 dzień) lub też została zastrzelona z powodu usiłowania ucieczki. W ostatnich dniach Bachmeyer zamordował więźniów zatrudnionych w krematorium, żeby ci ludzie nie mogli nic powiedzieć.

Kpt. Książnik, który dostarczył nam tego protokołu był od 19 października 1942 roku do 6 maja 1945 r. więźniem, najpierw w Stuthofie, potem w Mauthausen w karnej kompanii. Siedem miesięcy i 19 dni nosił dwadzieścia cztery ciężkie kamienie po 165 stopniach schodów. W dniu niemieckiego Święta Morza ub. roku złamano mu 3 żeber, cztery razy przechodził zapalenie płucnej. Opowiada, że pewnego zimowego dnia przywieziono do obozu 1200 Żydów, kazano im rozebrać się do naga i przy silnym mrozie oblewano ich wodą z sikałkami. Wszyscy zamarli. W obozie Hartheim zastrzykiwano „umysłowo chorym“ benzynę i dwutlenek węgla. Ginęło tam 1.500 do 2.000 ludzi dziennie, ogółem zginęło 1,5 miliona. Zastępca komendanta Bachmeyer miał doga, który rozrywał więźniów na kawałki. Gazowano w lazienkach po 120 osób. Wieszano za skute ręce na hakach. Więźniowie otrzymywali 250 gr. chleba na rano i wieczór, gorzką kawę, raz na tydzień trochę margaryny i plasterki kiełbasy, na obiad dawano zupę z wytlaków buraczanych, gotowaną salatek względnie liście buraków cukrowych. Raz na miesiąc krupnik. Więźniowie z innych oddziałów, gdy tylko mogli pomagali kolegom z karnej kompanii.

JAN KRYSIAK, Adwokatka 7, zgubił dowód osobisty i zaświadczenie pracy. Zwrócić pod — „Skup i sortownia“, Południowa 48.

## Domy wypoczynkowe dla kolejarzy i ich rodzin w Grotnikach pod Łodzią

## DOME WYPOCZYNKOWE

Z inicjatywy Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych, Koła Łódzkiego, nastąpiło otwarcie domów wypoczynkowych dla pracowników kolejowych i ich rodzin w Grotnikach koło Łodzi.

Przeznaczone na ten cel cztery budynki, położone nad rzeką Lindą, wśród lasów, w malowniczej, wybitnie suchej miejscowości, zapewniają idealny wypoczynek. W czasie wakacji, odbędą się tam kolonie i półkolonie dla dzieci pracowników kolejowych.

Na uroczystości otwarcia przybyli przedstawiciele władz i organizacji zawodowych; wicewojewoda łódzki ob. Szudziński Stefan, generalny sekretarz ZZZ ob. Buze Edward, wicedyrektor DOKP w Łodzi ob. Świdorski M., gener. sekretarz Związku Włókienniczy Stawinski Eugeniusz, prezes okręgu ZZZ, Łódź, Mazurkiewicz i wielu innych.

Po tradycyjnych wiankach odbył się koncert orkiestry symfonicznej ZZZ, po czym zabawa. Całkowity dochód z zabawy przeznaczono na kolonie letnie dla dzieci.

## Zgłaszanie strat wojennych przedłużone zostało do dnia 15 lipca rb.

Odbudowa przemysłu krajowego uzależniona jest w znacznej mierze od odzyskania maszyn i materiałów wywiezionych przez Niemców. Wiele jednak przedsiębiorstw przemysłowych traktuje tę sprawę obojętnie.

Biurowi Rewindykacji wzywa wszystkich do bezwzględnego zgłoszenia strat poniesionych wskutek wywiezienia maszyn, gotowych wyrobów, półfabrykatów i surowców z wyszczególnieniem przedmiotów i cen (według stawek przedwojennych) i z podaniem — w miarę możliwości adresu — dokąd zrabowane maszyny i towary zostały wywiezione. Wszelkie szczegóły ułatwia-

ją prace rewindykacyjne. Cały szereg fabryk, które od razu przystąpiły do akcji rewindykacyjnej już wkrótce znacznie pracować na odzyskanych maszynach. Placówki Biura Rewindykacji znajdują się już w całym szeregu miast niemieckich, a liczba ich stale się powiększa i obejmuje coraz dalsze obszary.

Informacji udziela i zgłoszenia rewindykacyjne (na specjalnych formularzach) przyjmuje Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych Ministerstwa Przemysłu Warszawa, ul. Grochowska 274, lub Wilcza Nr. 69. Termin przyjmowania zgłoszeń zostaje przedłużony do dnia 15 lipca rb.

## O uposażeniu nauczycieli Nowe rozporządzenie Rady Ministrów

Ostatni numer „Dziennika Ustaw“ R. P. zamieszcza tekst rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 24 maja rb. o zasadach zaszerogowania funkcjonariuszów państwowych do grup uposażenia, automatycznego przechodzenia nauczycieli do wyższych grup uposażenia oraz funkcyjnych i służbowych dodatkach lokalnych.

Wprowadzone zmiany przewidują między innymi dla wychowawczy przedszkoli uposażenie od XI do VII, dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych od grupy X do V, dla nauczycieli państwowych szkół średnich od VIII do V, dla kwalifikowanych instruktorów w szkołach zawodowych od IX do VI, dla niekwalifikowanych nauczycieli niższych szkół zawodowych od X do IX, dla niekwalifikowanych nauczycieli średnich szkół zawodowych od IX do VIII, dla nauczycieli szkół wyższych niekwalifikowanych od VIII do V. Zaszerogowanie nauczycieli do nowych grup uposażenia, przewidzianych w rozporządzeniu następuje z ważnością od 1 stycznia 1945 r.

Oddzielny paragraf reguluje sprawę dodatków służbowych, których stawki ustala Minister Oświaty w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Przy wymiarze uposażenia w myśl niniejszego rozporządzenia zaliczą władze szkolne, wyznaczone przez Ministra Oświaty, do czasu służby czas udowodnionej pracy nauczycielskiej w szkolnictwie polskim jawnym na terenach okupowanych lub zagranicą. Okres pracy w wymiarze co najmniej 14 godzin tygodniowo, podlega zaliczeniu w całości, okres zaś pracy w wymiarze poniżej 14 godzin tygodniowo — w połowie. Władze szkolne mogą zarządzić zbadanie pracy nauczyciela w okresie okupacji przez komisje weryfikacyjne.

O zaliczalności okresu wojennego we wszystkich innych wypadkach, decydują komisje weryfikacyjne, powołane przez Ministra Oświaty, który ustali ich skład i kompetencje, jako też zasady zaliczalności.

## Rejestracja odbiorników radiowych

WARSZAWA. (Polpress). — W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 26 czerwca 1945 roku uchylająca zakaz korzystania z odbiorników lampowych i detektorowych Polskie Radio przystąpiło do rejestracji aparatów odbiorczych. Miesięczna opłata abonamentowa została ustalona w sposób następujący: 1) za detektor: zł 25 — dla pracujących (zatrudnionych na podstawie umowy o pracę) oraz instytucji państwowych, samorządowych i społecznych. I zł 100 dla innych. 2) za odbiornik lampowy: zł 50 dla

pracujących oraz instytucji i zł 200 dla innych. Wszyscy posiadacze odbiorników winni się zarejestrować w terminie do dnia 15 lipca rb. pod rygorem sankcji przewidzianych w art. 29 ustawy o pocście, telegrafii i telefonii (Dz. U. R. P. nr 63, poz. 481) tj. kary aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3000 zł, niezależnie od konfiskaty odbiornika na rzecz skarbu państwa. Rejestrację przeprowadzają na prowincji placówki Polskiego Radia.

OGŁOSZENIA DROBNYCH: za wyraz petitowy w tekście — 10 zł, poza tekstem: — 5 zł, przetargi i nek ologi: — 7 zł. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej. Inne ogłoszenia — od umowy. OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Administracja „Głosu Robotniczego“ — Piotrkowska 86, Tel. 254-21 wew. 10.